№ 179. Kraków 7 Sierpnia — Niedziela. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 ½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Na wybudowanie kościoła w Wiedniu z powodu szczęśliwego ocalenia życia Jego Ces. Król Apostolskiéj Mości, wpłynęły w dalszym ciągu następujące składki:

Przez c. k. urząd Cyrkularny Jastelski złr. 41 kr. 8

a mianowicie: Pan Ciesielski pleban 10 złr. Zwoliński 1 złr. 13 kr. Przez Mandataryat obwodowy Zręcina pp. Karol Klobasa 5 złr. Napoleon hrabia Bobrowski 2 złr. Michał Bielecki 1 złr. Gromada Bobrka 1 złr. Przez kilka gromad 3 złr. 8 kr. Przez dominium Brzostek pp. Feliks Bielikiewicz mandataryusz 2 złr. Aleksander Kaszelewski pisarz urzędu 1 złr. Hersch Leachter 2 złr. Samuel Königsdorf kupiec 1 złr. 30 kr. Dawid Leuchtag utrzymujący sprzedaż tytuniu 1 złr. 30 kr. Gmina miasta Brzostek 2 złr. 10 kr., z reszty składek 2 złr. 20 kr. PP. Juliusz Link 1 złr. Melchior Poznański 1 złr. Dembiński Jan 1 złr., z reszty składek 1 złr. 30 kr. przez pogorzelców z Iwli 47 kr.

Przez c. k. urząd Cyrkularny Sandecki złr. 68 kr. 40

PP. Biliński dziedzic dóbr 10 złr. Przez dominium Siedlec Wincenty Chrupik mandataryusz 1 złr. Pani Eufrozyna Sucharkiewicz 5 złr. Józef Zuk Skarzewski 1 złr. Przez kilka gromad obwodu 5 złr. 26 kr. Przez dominium Zakopana: gromada Zakopana 2 złr. 20 kr. Rogoznik 1 złr. Gronków 1 złr. 24 kr. Przez dominium Jadłownik; PP. Machowicz 1 złr. Leon Gąsiorowski 1 złr. Konstanty Romer 2 złr. Gromady Mstów 1 złr. 6 kr. Słupia 36 kr. Krasne z Lasocicami 1 złr. 8 kr. Przez dominium Szaflary: Pani Honorata Uznańska właścicielka dóbr 25 złr. P. Ludwik Szum mandataryusz 1 złr. Gromady: Poronin 1 złr. 11 kr. Murzasichle 34 kr. Zaskale 1 złr. Gliczarów 1 złr. 4 kr. Szaflary 2 złr. 3 kr. Skrzypne 48 kr. Bańska 46 kr. Biały Dunajec 1 złr. 14 kr.

Przez c. k. Komissaryat Dystryktu Jaworzno . . . . złr. 125 kr.—

PP. Kube c. k. komissarz cyrkularny 10 złr. Leopold Lgocki adjunkt 1 złr. Michał Jankowski 1 złr. Abraham Kuznitzky 25 złr. Administrator parafii w Jaworzniu 2 złr. Neużytek 2 złr. Krzysztof Leonhard 1 złr. Józef Strauss 3 złr. Nauczyciele Dystryktu Jaworzno 1 złr. Gromada Dąbrowa i inspektor kopalń L. Westenholz 7 złr. 36 kr. Gromady: Ciężkowice 6 złr. 21 ½ kr. Jaworzno 2 złr. Jeleń 1 złr. 20 kr. Luszowice 1 złr. 4 kr. Byczyna 1 złr. Szczakowa 1 złr. Długoszyn 1 złr. Góry Luszowskie 1 złr. Przez c. k. administracyą kopalń w Jaworzniu pp. Walenty Turnek administrator kopalń 5 złr. Antoni Grela górnik 3 złr. Sephiryn Schönewitz 2 złr. Adolf Kupferschmied 2 złr. Syrutschek 1 złr. Antoni Sanocki 3 złr. Adolf Ott 1 złr. Leopold Lachenbauer 1 złr. Andrzéj Stonawski 2 złr. Jan Kreiser 1 złr. 30 kr. Włodarczyk Karol 1 złr. Faltus Franciszek 1 złr. Berg Teofil 1 złr. Iwelski Konstanty 1 złr. Grabowski Franciszek 1 złr. Lenartowicz Tomasz 1 złr., z reszty składek 27 złr. 3 ½ kr. Przez c. k. urząd kameralny leśnictwa w Niedzieliskach straż lasów 2 złr. 5 kr.

(d. c. n.)

Kraków 6 sierpnia.

Jeden z dzienników francuzkich podał przed kilką dniami korespondencyą z Konstantynopola, którą z pewnem wyznajemy zadziwieniem widzieliśmy powtórzoną przez większą część prasy dziennikarskiéj tego kraju. Opuszczamy część jéj, chwilowego stanu rzeczy się tyczącą, która jeżeli przed parą dniami nie wiele, dziś żadnego nie ma interesu, a przechodzimy do saméjże treści, do głównego ustępu, o którym wydały sąd niektóre pisma, „że nic lepszego powiedzieć nie można.“

Nigdy pora nie była może sposobniejszą jak teraz do uczynienia stanowczego kroku na korzyść cywilizacyi. Zapora znikła przed wpływem rosyjskim: teraz więc zależy tylko od Francyi i Angli, aby ich sprzymierzona (Turcya) weszła na drogę reformy prawdziwéj i rzeczywistego postępu. Nie znaleźlibyśmy żadnego oporu w narodzie, któryby zbawców w nas upatrywał.

Przetworzenie społeczne, któreby społeczność otomańską istotnie zbliżyło do społeczeństw zachodnich, za pomocą trzech głównie osiągniętym być może sposobów. Pierwszym z nich, jest wolność wyznań, pojęta i praktykowana tak jak np. we Francyi lub w Stanach-Zjednoczonych; to jest aby każdy mógł iść za przekonaniem swego sumienia i przyjąć prawdę jaką uznał. Muzułmanin nie używa jeszcze téj wolności, która już w części istnieje dla chrześcian, lubo w r. 1834 Porta wydała rozporządzenie zakazujące rajasom zmianę wyznań do jakich należą. Zniesienie tego rozporządzenia i zaprowadzenie zupełnéj wolności wyznań, powinno być pierwszym krokiem dyplomacyi zachodniéj, a w nim znajdowałaby się oraz najlepsza odpowiedź na żądania, które Turcyi zagrażają.

Drugim byłaby równość cywilna wypływająca z téj równości religijnéj. Znikłyby przed prawem wszelkie różnice muzułmanów i niemuzułmanów, ów dualizm fatalny, który sam jeden w końcu byłby dostatecznym, aby wycieńczyć całkowicie i zniszczyć społeczność turecką. Nie byłoby wtedy w państwie tylko jeden naród, złożony zapewne tak jak w Ameryce północnéj, z kontyngensu dostarczanego przez dziesięć lub dwanaście osobnych ras, ale połączonych już wtedy interesem jednego patryotyzmu.

Trzeciem ulepszeniem winno być ustąpienie prawa do własności cudzoziemcom niemuzułmanom. Ktokolwiek z nich do dziś dnia, chce *nabyć*, zmuszonym jest używać do tego legalnego podstępu czyli obejścia ustawy, przenosząc własność swoją na osobę kobiety rajaski lub poddanki W. Porty. Formalność ta wystawia zawsze na wiele nieprzyjemności, a często i na całkowitą utratę, w razie, gdyby osoba dająca swe imie nie była dobréj wiary. Ztąd też Europejczykowie nabywają bardzo rzadko. A jednakowoż, ogromna przestrzeń cesarstwa zawiera w każdéj prawie prowincyi mnóstwo gruntów nieuprawnych i pustych, które, gdyby się dostały w przemyślne ręce naszych kapitalistów, bogatemi w krótkim czasie pokryłyby się żniwami. Wszystkie własności ziemskie dzisiejsze, dziesięć razy większą miałyby wartość. Fanatyzm jedynie utrzymuje tę wyłączność tyle dla interesów państwa szkodliwą. Zastósowanie prawa francuzkiego sprawiłoby przeciwnie w kilku leciech rewolucyą spokojną i zbawienną: wielka część kolonistów, miasto szukać szczęścia w Ameryce, małym kosztem dostałaby się do Turcyi, i tam urządziłaby zakłady gospodarskie i przemysłowe, a co więcéj stałaby się zawiązkiem ludności oświeconéj i patryotycznéj. Ognisko chrześciańskie zwiększając się, rozszerzałoby ducha miłości chrześciańskiéj i wolności, który szybkoby przenikał masy muzułmańskie. Wtedy Turcya nie wahałaby się więcéj, aby otworzyć swe granice wielkim arteryom naszych kolei żelaznych i elektrycznych telegrafów, słowem zespolenie europejskie dokonałoby się stopniowo, a wpływ rosyjski przestałby być groźnym.

Zaprawdę, gdyby nie ostatnie wyrazy, zdawałoby nam się, że czytamy sielankę: ale drogi i do tego żelazne, telegrafy i to nawet elektryczne, przypomniały nam, że dążność artykułu ma być *aktualną* a nawet *praktyczną*; zaś sparaliżowanie rosyjskiego wpływu przekonało, że co większa, dążność ta ma pretensyą być nawet *polityczną*. Jest to zatém *programat* przyszłéj Turcyi, który ma służyć oraz jako *projekt* do ukończenia toczącego się obecnie sporu.

Jako projekt, istotnie nie można go brać na seryo, bo przypuścić niepodobna, żeby Rosya i cała Europa w dzisiejszém zostawać miały położeniu dopóty, dopóki Turcya się nie przeobrazi za pomocą kolonistów, używających — wolności wyznania, równości w obliczu prawa, rozszerza-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ŚWIATOWOSC w stosunku do obyczajów uważana.

(Dokończenie.)

Jeżeli światowość, jeżeli moda ma być pierwszym popędem do jakiegoś wyższego wykształcenia, jeżeli przez nie ma się budzić pierwsze uczucie jakiegoś honoru, chcemy je na chwilę cierpieć, bo i to jest jakiś stopień kultury; chcemy pozwolić, ażeby przed młodzieżą swoje bogate świecidła roztasowały, podobnie jak pozwalamy małym dzieciom jasełka pokazywać, bo ich to bawi i różne myśli w nich obudza. Ale jeżeli to ma być ostateczny kres, u którego mają utknąć wszystkie dążenia dojrzalszego wieku, jeżeli się wszystko na powierzchowności ma skończyć, jeżeli wszystkie wielkie cele życia, wszystkie znakomite cnoty, wszystkie wyższe natchnienia, wszystkie religijne uniesienia, wszystkie wysilenia głębszéj myśli mają na bok iść i miejsca ustąpić tym dziecinnym jasełkom: o wówczas niema ługu dość ostrego, dość sarkastycznego, by nim nie oblać i nie oszpecić te zalotnice, zgubnemi powabami swojemi na serce młodzieży czychające. Kto się światowości, kto się modzie z duszą i z ciałem zaprzeda, od tego trudno się czegoś znakomitszego spodziewać, bo zostanie na samym progu i do świątyni prawdziwéj kultury niewejdzie. Uchwyci za jakiś początek nitki Aryadny przez labirynt życia przeprowadzić go mającéj, ale daléj na krok nie postąpi, i wiecznie po za obrębem wielkich spraw życia pozostanie. I w światowości, i w modzie leży coś wyższego, jakeśmy widzieli, ale nie dla tych, którzy im bałwochwalczą cześć oddają. Jest tam wprawdzie ta chwalebna dążność do oddania się pod panowanie jakiegoś ogólnego prawa; — ale to niedosyć: zadaniem naszém jest oddać się pod panowanie najwyższych praw ostateczne cele życia za przedmiot mających.

Moda przedstawia nam prócz powagi ogólnego prawa, w imieniu którego do nas przychodzi i w imieniu którego nas podbija, jeszcze urok rozwinięcia, a przez to samo urok czegoś doskonalszego. Bo cały świat stoi pod wielkiém prawem rozwinięcia. Z głębi odległych czasów wysnuwa się dopiero kolejno myśl boska, która całemu stworzeniu za zasadę służyła. Nic w świecie nie jest od razu u celu swojego, tylko dopiero do niego po różnych szczeblach zwolna, czasem się przez wielkie zboczenia posuwa. To stanowi właśnie rozwinięcie, a rozwinięcie tém jest, iż nic od razu nie jest tém czém ma być, tylko dopiero się staje, wysnuwając się po kolei jedno po drugiém. To właśnie stanowi dla nas urok stworzenia, któregoby może w tym stopniu nie było, gdyby wszystko już na raz tém, czem ma być, było. To wprowadza we świat ruch, i nadaje mu życie, gdyż życie nic innego nie jest jak rozwinięcie. Świat wydaje nam się jak kłębek zwinięty, z którego niewidzialna ręka, coraz widoczniéj boską myśl wysnuwa a przez to coraz większą doskonałość odkrywa. Gdy więc cały świat jest rozwinięciem ku wyższéj doskonałości zmierzającém, tworzy się w nas nieznacznie przekonanie, że w téj ruchoméj panoramie zjawisk to, co po sobie następuje, coraz jest doskonalsze, i do tego zatém nasz smak chętnie się przywięzuje. Z tego usposobienia w społeczném życiu korzysta moda, i sądzę, że ona dla tego tak czarodziejskie panowanie nad nami wywiera, iż zostajemy pod tym przesądem, że w miarę, jak coś nowego wymyśli, to musi być doskonalsze a przez to piękniejsze i czci i sławy godniejsze. Że jednak to dążenie o nic prawdziwie wielkiego nie zawadza, właściwie żadnego wielkiego celu niema, więc téż, właściwego rozwinięcia pozbawione, ani początku ani istotnego końca niema. Więc kończy się wszystko na chwilowém zaspokojeniu smaku, na gatunku krótkiego przeżucia, dostarczanych nowości, z którego illuzyjna słodycz skwapliwie bywa wysysana, ale niezadługo znowu wypluwana i w takim stanie pogardzana, jako nic rzeczywistego w sobie niemająca a tém samém trwalszego zaspokojenia dać niezdolna. Zaczyna się więc gra na nowo, bo pragnienie czegoś raz obudzone, zaspokojenia woła i tak wciąż bez końca. Byłaby to dziecinna zabawka, w niczém cackom dziecinnym nieustępująca, gdyby naszym domom i nam samym nieraz głowy nie zawracała, nakształt opium, i gdyby częstokroć naszych majątków nierujnowała, a jeszcze bardziéj gdyby

jących industryę, kulturę i patryotyzm. Najbardziéj nawet zdaniem naszém protestowałaby przeciw temu sama Porta, a to zwłaszcza pod finansowym względem, zanim bowiem doczekaćby się zdołała owego szczęśliwego przekształcenia, runęłaby zupełnie. Sprawa więc obecna, koniecznie jakimś innym sposobem załatwioną być musi, nie wchodzimy jakim, ale w każdym razie krótszym, aniżeli powyższy.

Pozostaje więc już tylko programat na przyszłość; i tutaj każdy, komu Wschód nie jest obcym, postawić sobie musi pytanie: czyli autor korespondencyi kreśląc obraz owéj błogiéj przyszłości, kreślił ją dla Turcyi, to jest państwa, które dziś wchodzi w skład europejskich mocarstw? Wątpić by o tém można, gdyby nie wyrazy: „że Turcya otworzy swe granice kolejom i telegrafom“. Zdawało by się raczéj, że o jakiémś nowém państwie na czarownych brzegach Bosforu z ruin dzisiejszéj Turcyi powstałém, jest mowa, gdzie muzułmani na mocy wolności wyznań swobodnego używać będą mogli życia, i przyglądać się bogactwu ziemi, z któréj, posiadając ją, korzystać nie umieli. Być może, że tak kiedyś będzie, ale tak nie jest, i zdaje się, że równowaga europejska na coś podobnego jeszcze nie zezwala. Nie było też to widocznie w myśli autora, który jak tylu innych dał się uwieść zwodniczym rozumowaniom, usiłującym starą wielkość Porty utrzymać na nowych zasadach obcéj cywilizacyi. Dziwi nas tylko, że będąc w Stambule, błędu tego nie uniknął. Słabość Turcyi nie jest chorobą ale zgrzybiałością. Ustaje w niéj pierwiastek życia, i dla tego na mało się przyda szukać symptomatów choroby, któréj zaród zresztą jest znany. Lekarstwa dla niéj niema — utrzymać się tylko może przy życiu krócéj lub dłużéj. Szukać dla niéj tego utrzymania w cywilizacyi, jest napróżno. Cywilizacya jest to nowy pierwiastek. Z nim Turcya dawném życiem istnieć nie może: w cywilizacyi musi się *odrodzić*, a tém samém przestać czém była, bo pierwiastek cywilizacyjny jest w istocie swojéj rozkładowy. Widzimy też że w tym a nie innym kierunku rozpoczął swoje działanie, skoro do niego uciekła się Porta, wstępując na drogę reform w hatti-szeryfie z Gulhany. W jednéj chwili powstały w jéj łonie różnorodne żywioły, silne narodowością, pełne życia, dobijające się przyszłości, odpychające przeszłość, a teraźniejszość niepodobną prawie czyniące? Owe chrześciańskie ludności w Turcyi europejskiéj, nie zdająż się, jakoby czekały śmierci z jednéj strony, odrodzenia z drugiéj?...

Nie chcemy się daléj rozwodzić, kilka tych słów spodziewamy się wystarcza, na przekonanie, że w cywilizacyi niemożna szukać sposobu utrzymania dawnego państwa Ottomańskiego. Niemogąc już wszakże cofnąć się z raz obranego a koniecznego zresztą kierunku, obok cywilizacyi, która wpływ swój ciągle wywierać będzie, utrzymuje Turcyą *miejsce*, jakie w systemie politycznym europejskim zajmuje. Wprawdzie wątła to jest podpora dla wielkiego państwa, gdy jest słabém, i roli, jaką odgrywać winno, z niemocy wypełnić nie jest wstanie. Małe państwa jak Belgia, Grecya mogą istnąć na mocy protokółów i traktatów, bo rola ich nie jest samodzielną. Lecz samodzielność zdaje się być koniecznym warunkiem istnienia wielkich państw, a protekcya na zasadzie najuroczyściéj nawet zagwarantowanych traktatów zastąpić jéj w nich nie potrafi. *Módz* lub *niemódz* odpowiedzieć stanowisku zakreślonemu jeograficznem i politycznem położeniem w systemacie świata, jest podobno kwestyą *być* lub *niebyć* dla wielkich państw, do jakich się liczy dotąd Porta Ottomańska.

S. p. feldmarszałek porucznik Legedycz o którego zgonie wieść przed parą dniami nas doszła, był jenerałem komenderującym w mieście naszém w latach **1848** i **1849**. Wymienić te lata jest dostateczném, aby przywieść na pamięć trudne okoliczności jakie zmarłemu feldmarszałkowi w urzędowaniu towarzyszyły, ale oraz i zasługi jakie nietylko dla państwa ale i dla miasta naszego w tej krótkiéj epoce życia swego położył. Umiał on połączyć energią jakiéj wymagały ówczesne wypadki, obowiązki wiernego J. C. Mości sługi, z oględnością na smutne obywateli miasta położenie i postępowaniem dla każdego przystępnem i wyrozumiałości pełnem. Feldmarszałek Legedycz zjednał sobie nietylko najwyższe poważanie jako piastujący władzę, ale powszechne uczucie wdzięczności które mu do końca życia towarzyszyło. Cieszyliśmy się zawsze tém przekonaniem, że uczucie to jakie powołany do ważniejszych czynności, bo na dowódzcę korpusu północnego opuszczając nasz gród mieszkańcom jego zostawił, było mu wiadomem: wyrażał on często swoją dla Krakowa sympatyą, i kilka razy w ciągu lat ostatnich pozdrowienie swoje, przez udających się w mury nasze podróżujących przesyłał. Dziś gdy żywot swój na wieczny zamienił spoczynek, dorzucamy to skromne echo uczuć wdzięcznych miasta naszego mieszkańców do głośnych strzałów jakiemi go żegnali waleczni towarzysze broni, jakby małą gałązkę oliwną wplecioną w wieniec laurowy.

Korespondencya Czasu

Paryż 1 sierpnia.

Nadzieja rychłego załatwienia trudności na wschodzie, znowu się zachwiała, a telegraficzne doniesienia z Wiednia o przyjęciu w Konstantynopolu mniemanego projektu ugody straciły wszelką wagę. Według twierdzenia *Constitutionnella* projekt przywieziony przez parostatek *Caradoc* nie będzie przyjętym ani przez Francyą ani przez Anglią ani nawet przez Austryą. Obrót ten rzeczy tłomaczy się naturalnie. Kiedy bowiem ambasadorowie w Konstantynopolu nad sposobem porozumienia pracowali, czynność dyplomacyi ześrodkowała się w Wiedniu, i według wiadomości *Morning-Post* zgodziła się na przyjęcie projektu, który 25go z. m. do Petersburga i Konstantynopola odesłany został (?) Tak więc poprzednie postanowienia w Stambule przez późniejsze postanowienia w Wiedniu faktycznie usunięte zostały (?) Jaka jednak różnica między podwójnemi projektami istnieje, dotąd orzec niemożna; jest jednak rzeczą prawdopodobną — że pierwotny wniosek Austryi, w nowym projekcie za podstawę służy — a odmiany dotyczyć się tylko mogą postanowień względem opuszczenia księstw przez wojska rosyjskie. I rzeczywiście największą trudnością w załatwieniu sprawy na wschodzie jest nateraz rozstrzygnienie tego pytania. Niem przedewszystkiem zajmują się dzienniki angielskie. *Times* mniema że przed cofnieniem wojsk rosyjskich z Multan i Wołoszczyzny nic na drodze ugody nie będzie zrobioném, a wszelkie ociąganie się Rosyi w tym względzie *Morning Chronicle* uważa za dostateczny powód do wypowiedzenia wojny Rosyi przez Anglią i Francyą. Tutaj jednak są umysły więcéj wyrozumiałe i zdanie, jakoby przez przyjęcie projektu do ugody cofnienie się Rosyan po za Prut naturalnem było następstwem, znajduje uznanie. Utrzymują tutaj, że orzeczenie téj okoliczności nie będzie objęte nowym projektem. Jakkolwiek jednak mocarstwa Zachodu utrzymania pokoju pragną, zdaje się rzeczą niepodobną, aby go zaparciem się własnéj godności okupić chciały. Być może, że w projekcie do ugody czas opuszczenia Księstw Naddunajskich wyraźnie orzeczonym niebędzie, to jednak pewno, że w notach dyplomatycznych ten warunek położonym zostanie. Utrzymuje wielu że w Rosyi nie znajdzie on oporu, że zręczność dyplomacyi rosyjskiéj w drugiéj nocie hr. Nesselrode zamieszczone wymagania względem poprzedniego odpłynienia flot z pod Besiki użyła tylko jako fortelu. Tworząc nowe trudności, chciała Rosya zapewnić sobie możność w zamian rzeczywistych koncesyi poświęcić urojone: lecz zdaniem mojém jest to sąd o polityce rosyjskiéj na miarę zachodu. Jeżeli przyjęcie postawionego przez Rosyę ultimatum służyć będzie za podstawę do projektu ugody, otrzyma ona rzeczywiste spełnienie swoich wymagań, a ustąpienie Turcyi i mocarstw zachodu będzie widoczne. Nawet nota Rosyi zapewniająca niepodległość Turcyi niezmieni tego stosunku, bo od samego początku zawikłań wszystkie oświadczenia Rosyi téj były osnowy.

Jeżeli przeto gabinet petersburgski od wymagania względem opuszczenia Besiki przez floty odstąpi, to rzeczywiście żadnéj nie zrobi koncesyi, jakoż jéj wymaganie samo przez się nieopierało się na żadnych traktatach — i tak za pozór koncesyi otrzyma jéj rzeczywistość. Cokolwiek bądź, odpowiedź z Petersburga na projekt ostatni w Wiedniu przyjęty, będzie stanowić o pokoju lub wojnie. Według obrachowania *Morning-Post*, może ona do Londynu i Paryża 10go t. m. nadejść — tak więc słowa p. Drouin de Lhuys: że wkrótce Turcya albo dobry pokój, albo dobrą wojnę mieć będzie — spełnione zostaną.

Polityka umiarkowania rządu francuzkiego niema w wojsku wielu zwolenników. Pisano tyle o niesłuszności wymagań Rosyi, że prosty rozum żołnierza niepojmuje oględności dyplomacyi. Pomimo wszelkich starań o dobry byt materyalny armii, pomimo rozrywek dla wojska w obozie pod Satory, umysł wojowniczy Francuzów nie jest zaspokojony. Dowcipy żołnierskie na politykę pokoju nie są tajemnicą rządowi, a na ostatnim przeglądzie Cesarz sam przekonał się, że miłość sławy w wojsku francuzkiém niezaspokoił wyrazem „l'Empire c'est la paix.“ Zwy-

---

tu i owdzie do zwinięcia całego moralnego i intellektualnego charakteru, do sprowadzenia niejednego nią odurzonego z prawdziwéj drogi, człowiekowi wytkniętéj, znacznie nie wpływała.

Te są słuszne powody, dla których téj zabawki, któraby skądinąd niewinną była, za niewinną uznać i sumiennie zalecać bardzo, nie można.

Im wiącéj jednak światowość i moda uroku mają dla lukru powierzchownego, który nadają i dla chwilowego znaczenia, które u świata dla siebie wyjednywają, tém bardziéj należy się przeciwko nim mieć na ostrożności, by im większego do siebie, jak przystoi, przystępu nie dać. Godzi się więc nieść przed młodzieżą godła świętości religijnéj i moralnéj, godła głębokiéj nauki, natchnionéj sztuki, godła wielkiego znaczenia praktycznych zawodów, uczciwéj, pilnéj i przemyślnéj pracy, aby się chroniła od szerzącéj się zarazy moralnéj, aby nie przecinała nitki życie człowieka z Bogiem łączącéj i nie myślała, że w wyuzdanéj zmysłowości przyszły raj ludzkości, aby nie wzięła zabawy za cel życia, nie wstydziła się żadnego rodzaju uczciwéj pracy, i aby pamiętała, że dopiero w gruntownéj uprawie umysłowéj da się znaleść prawdziwa sława, któréj młodzież tak łaknie, a któréj żadna powierzchowność na długo nieda.

Józef Gołuchowski.

Kronika literacka.

Kraków. Nakładem J. Czecha wyszła nie wielka książeczka zawierająca wiele zbawiennych i trafnych postrzeżeń, co do wychowania młodzieży, tytuł jéj: *Plutarch, o wychowaniu młodzieży*, przekład z greckiego na polski przez X. Stachowskiego. — Śp. tłumacz, archiprezbiter kościoła P. Maryi uskutecznił pracę swoją piękną polszczyzną, i dopełnił uwagami i przytoczeniami najwięcéj branemi z Kwintyliana.

Wydawnictwo dzieł katolickich ogłosiło drukiem książeczkę pod tyt.: *Przewodnik* w rozbiorach chemicznych jakościowych ciał nieorganicznych, krótko zebrany dla początkujących, przez Władysława Bażana, adjunkta przy kat. Chemii w Uniw. Jagiel.

— Ludwik Zejszner profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zamierza rozprawy swoje naukowe, rozrzucone po różnych pismach peryodycznych, zebrać razem, zbogacić je nowemi, i w jedném dziele wydać. Będzie to piękny dar dla literatury naszéj.

— Były profesor literatur klasycznych w uniwersytecie Jagiellońskim, p. Antoni Małecki, przełożył traged. Sofoklesa „*Elektra*“ wierszem miarowym, nierymowym, i opatrzył krok za krokiem uwagami, wyjaśniającemi tak trudności mitologiczne, jak mianowicie odrębności, właściwe dramatowi klasycznemu.

Warszawa. P. Aleksander Połujański przygotował do druku rękopism obszerny, złożony z 4ch tomów, p. n. „Opisanie lasów królestwa polskiego i gubernij zachodnich cesarstwa rosyjskiego, pod względem historyczym, statystycznym i gospodarczym.“ W pierwszym tomie obejmie lasy królestwa, a mianowicie gubernii: warszawskiéj, radomskiéj, augustowskiéj, płockiéj i lubelskiéj; w drugim opisane będą lasy gubernii: kowieńskiéj, grodzieńskiéj i mińskiéj; w trzecim lasy gubernii: kijowskiéj, wołyńskiéj i podolskiéj; a ostatni zawierać będzie opis lasów gubernii: mohilewskiéj, witebskiéj, smoleńskiéj i pskowskiéj.

— W Poznaniu już jest pod prasą Album Kielisińskiego, znanego rytownika, który przed zgonem na lat kilka rzucił ołówek i rylec, a oddał się wyłącznie pracy ręcznéj ogrodowéj.

— Znany kompozytor St. Moniuszko, ma już na ukończeniu nową operę dla wileńskiéj sceny: *Sen Wieszcza*.

— Nakładem i drukiem księgarni pod firmą Józefa Zawadzkiego w Wilnie wyjdzie wkrótce w polskim przekładzie słynna ze swéj popularności w Niemczech i łatwości w praktyczném zastosowaniu „Szkoła Chemii“ z 290 drzeworytami w texcie, przez profesora Stöckharda.

— Księgarz Henryk Natanson, ogłosił przedpłatę na: „Mechanikę teoretyczną i stosowaną dla użytku inżynierów i mechaników, napisaną przez Juliusza Weisbacha; a przełożoną z drugiego wydania niem. przez Stanisława Bakkę.“ Całe dzieło składać się będzie z dwóch części: teoretycznéj i stosowanéj. Część teoretyczna wyjdzie w 6 — 7 zeszytach po sześć arkuszy druku, z wielą drzeworytami w texcie.

kle defilujące wojsko przyjmuje Cesarza okrzykami zapału — tą razą całe bataliony i szwadrony w milczeniu maszerowały. Między oficerami także chęć wojny wyraźniéj się objawia. Wnoszenie toastów *à la hausse du credit mobilier* jest wybitną oznaką opinii w armii. Wiadomą bowiem rzeczą, że p. Fould jest gorliwym poplecznikiem polityki pokoju i założycielem banku *du credit mobilier*.

Zauważaliście zapewne w *Indépendance belge* korespondencyę o czarnym gabinecie za cesarstwa i restauracyi. Jest tu mniemanie, jakoby udzielenie tych szczegółów do Dziennika belgijskiego za pośrednictwem wysokiéj osoby urzędowéj nastąpiło — i rzeczywiście dzienniki rządowe powtórzyły je w całéj rozciągłości. Łatwo pojąć można, jaki przez to cel osiągnąć chciano — trzeba było wykazać, że tajemnica listów za restauracyi nie była nietykalną, że obok tego postępowania, otwarte przejmowanie listów, kiedy tego bezpieczeństwo państwa wymaga, jest jeszcze chlubniejsze. Wal a to jest między legitymizmem a imperyalizmem, dla wykazania który z tych dwóch rządów był lepszym.

Przegląd Polityczny.

Według dzisiejszych dzienników francuzkich usposobienie umysłów w Paryżu co do sprawy wschodniéj jest spokojne. Zmienia się z dnia na dzień jak to świadczy list nasz paryzki pisany 1go b. m. Zawsze jednak Paryż spoczywa na wiadomości z *Morning Post* wczoraj podanéj, ciekawość jak się zdaje zawiesił do 10go w którym to dniu czeka stanowczéj odpowiedzi z Petersburga, a w razie gdyby nieprzychylną przesłanemu projektowi być miała, zaspakaja go *la Patrie* upewniając: „że Austrya razem z Francyą i Anglią działać będzie.“ Jeżeli powtarzamy te i tym podobne zdania, czynimy to jedynie z dziennikarskiego obowiązku.

Wiadomość o rozkazie odebranym przez hospodarów Mołdawii i Wołoszczyzny aby się uwolnili od wszelkich stosunków z W. Portą i zaprzestali płacenia jéj haraczu potwierdza się, i jest przedmiotem zadziwienia a nawet oburzenia niektórych zachodnich dzienników. Zresztą otwartość polityki rosyjskiéj w dzisiejszéj sprawie wschodniéj nieraz już sprawiła im niespodziankę. Każdy jéj krok jest konsekwentny, zrozumiały i śmiały, i najczęściéj tylko pisma publiczne, które chcą być dobrze zainformowane tłumacząc jéj postępowanie zaciemniają kierunek. Rozkaz ten jeżeli jak się zdaje miał miejsce, jest prostą następnością zajęcia, które według proklamacyi księcia Gorczakowa nie wdaje się w wewnętrzną administracyą tych krajów ale zawiesza ich zewnętrzne stosunki. Zmienia chwilowo położenie Księstw Naddunajskich, i jest konsekwentne, boć uczynione nie zostało z przyzwoleniem Porty, ale przeciw jéj woli. Skoro zatém hospodarowie słuchać jéj rozkazów w téj mierze nie mogą, anomalią by było aby rząd turecki miał im takowe przesyłać, dopóki rosyjskie wojska tam konsystować będą. Rozkaz zatém rzeczony, nie zdaje się nadwerężać więcéj traktatów jak samo zajęcie, mówiemy zawsze w przypuszczeniu, że jest tymczasowy, jak tymczasowe zajęcie. Nic daléj naturalniejszego jak to, że został przez hospodarów dopełniony, również jak prostą byłaby także następnością wiadomość podana przez *Indépendance*, że konsulowie francuzki i an ielski w Jassach zdjęli herby na swych domach od dnia jak książę Ghika uwiadomił Turcyą o odebraném poleceniu. Wszakże według *Globe* krok ten gabinetu rossyjskiego wielkie sprawić miał w Turcyi wrażenie i oczekiwano nowéj kryzys ministeryalnéj w Stambule.

Gazeta Krzyżowa, która w sprawie wschodniéj zawsze w obronie Rosyi występowała, przestała od chwili ustąpienia p. Wagnera pisać o téj sprawie. Wszakże w piątkowym numerze swoim zapowiada szereg artykułów i mówi w téj mierze: „Państwo, którego byt opiera się tylko na wzajemnéj zazdrości innych państw, może być poczytane za anomalię i to podwójną: jeżeli w części jego europejskiéj panująca, a panująca brutalnie, mahometańska ludność, zostaje do chrześciańskiéj jak 1:4; następnie, jeżeli rząd stósunki, które mu niegdyś zapewniały zwycięstwo, zmienia na nowoczesne nieodpowiednie sobie, jeżeli finanse są w zamęcie, a w administracyi samowola tylko panuje. W tém leży powód processu rozkładowego, którego rozwinięcia spokojnie wyglądać można. *Kiedy* takowe nastąpi, nie wiemy, ale nastąpi ono niezawodnie, jest tu zatém tylko kwestya czasowości.

Obok kwestyi wschodniéj dzienniki pruskie pełne są opisów uroczystości przy otwarciu kolei żelaznéj wschodniéj. Król jak donosi depesza odjechał 4 z Królewca do Szczecina, skąd zaraz wsiąść miał na statek parowy i przepędziwszy noc w Swinemünde, uda się w dalszą podróż do Puttbus.

D. 3 b. m. umarł książę Jerzy Sasko-Altenburgski.

Do Szczecina zawinął 3go zwykły pocztowy parowiec z Kronsztadtu i przyniósł z sobą dwóch gońców gabinetowych angielskiego i rosyjskiego, którzy natychmiast udali się do Berlina.

Sprawa następstwa tronu w Danii ostatecznie załatwioną została. Król na radzie stanu podpisał akt, mocą którego książę Chrystyan Glücksburgski powołanym zostaje na tron na przypadek wymarcia męskiéj linii Fryderyka III. Książę nosić będzie tytuł „Księcia Duńskiego“. Cholera bynajmniéj się nie zmniejsza. Miasto Kopenhaga znacznie wyludnione, bo około 40,000 ludzi opuściło je, udając się w różne strony. Po dzień 2 b. m. zmarło 3023 osób na 5705 chorych.

Z Francyi dzienniki i listy piszą wyłącznie prawie o wschodzie.

Depesza telegraficzna z 2go b. m. z Turynu, donosi o wypadku jakiego doznał statek parowy na którym się znajdował król Wiktor Emanuel. J. K. Mość wracał z podróży do Spezyi. Parowiec uderzył o skałę: wszakże udało mu się szczęśliwie dopłynąć do portu genueńskiego nie straciwszy ani jednego człowieka.

Gazeta madrycka z 30go lipca zawiera w urzędowéj części wiadomość o pięciomiesięcznéj ciąży królowéj hiszpańskiéj. Wieść o wystąpieniu z gabinetu wszystkich ministrów oprócz p. Moyano nie potwierdza się o tyle przynajmniéj, że dymissye przyjętemi nie zostały i wszystko zostaje w zawieszeniu, nawet kwestya kolei żelaznéj, która miała być powodem do téj nowéj kryzys ministeryalnéj.

Na posiedzeniu dnia 2 sierpnia Izby niższéj angielskiéj, przyjęty został w komitecie bill, względem werbunku nowego korpusu 10,000 ludzi na obronę brzegów. Każdy ktoby się zawerbował otrzyma 6 funt. szt. indemnizacyi. Werbunek na lat 5, lub 6 w razie ważnych wypadków, i wtedy tylko będą mogli być wysłanemi na 100 mil ang. w głąb kraju inaczéj znajdować się będą w odległości mil 50 od brzegów morskich.

Wiadomości z Ameryki sięgają 20 lipca. Piszą że nowe trudności w kwestyi rybołowstwa zajść miały w Waszyngtonie, ale że negocyacye wszelkie w téj mierze odłożone będą aż do zebrania się kongresu.

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 31 lipca 1853.

Stan wkładek pieniężnych z d. 31 lipca 1853 r. złr. 2,802,196 kr. 26 d. 2 — Od d. 1 do 31 lipca r. 1853 włożyło 863 stron złr. 189,353 kr. 36 d. — W tymże okresie wypłacono 1165 stronom 112,220 kr. 48 d. — a zatém przybyło złr. 77,132 kr. 48 d. — Tym sposobem stan wkładek pieniężnych z dniem 31 lipca 1853 roku, był złr. 2,879,329 kr. 14 d. 2. Kapitał galicyj. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 2,189 kr. 20 d. 2. Ogół wynosi złr. 2,881,518 kr. 35 d. —

Na to ma Zakład na d. 31 lipca 1853.

a) Na hipotekach . . .	złr. 2,364,197	k. 28	d. —
b) W zastawach na srebra itd.	„ 56,778	„ —	„ —
c) W wekslach eskontow. .	„ 128,582	„ 5	„ —
d) W galicyjskich listach zastawnych	„ 149,200	„ —	„ —
e) W obligacyach pożyczki państwa z roku 1851 lit. A .	„ 10,000	„ —	„ —
f) W obligacyach pożyczki państwa z r. 1852	„ 10.000	„ —	„ —
g) W gotowiźnie	„ 292,920	„ 15	„ 3
Razem	złr. 3,011,677	„ 48	„ 3

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 2,881,518 kr. 35 d. — Okazuje się przewyżka w summie złr. 130,159 kr. 13 d. 3, w którąto summę wchodzi prowizya od 1 lipca 1853 r. stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 31 lipca 1853.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.

Krasicki, Naddyrektor zastępca.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Lloyd pisze z nad Dniestru o zaniedbaniu uczęszczania do szkół wiejskich i zmniejszeniu się liczby uczących. *Gazeta Lwowska* podała w powątpiewanie słowa korespondenta naddniestrzańskiego, który teraz się broni, utrzymując, że ministeryum oświecenia potwierdziło go w tém dawném mniemaniu. Okólnik ministeryalny wydany w tym względzie powiada że w r. 1850 uczęszczało do szkół wiejskich tylko 75,331 dzieci, gdy tymczasem liczba dzieci mogących chodzić do szkół wynosi 555,516 i że w r. 1849 więcéj dzieci do szkół chodziło. Korespondent naddniestrzański utrzymuje nadto, że i ta liczba 75,331 dzieci uczęszczających jest tylko oparta na spisach szkolnych, ale część tylko rzeczywiście uczęszczała do szkółek. Najlepszym tego dowodem, że mała bardzo liczba włościan umie czytać i pisać tam nawet gdzie od 20 lat szkoły trywialne otwarto. Ministeryum zwróci zapewne uwagę na tę okoliczność i poleci duchowieństwu czuwać nad szkółkami. Najwięcéj zrobiono w tym względzie w obwodzie Tarnopolskim i życzyćby należało, aby zbawienny ten przykład znalazł naśladowanie w innych stronach Galicyi, i aby wspierano usiłowania rządu do rozszerzenia oświaty tak przez dotacye nowych szkół jak i dozór nad już istniejącemi.

Wiedeń 4 sierpnia. *Gazeta Tryestska* pisze z Medyolanu 30go lipca: Onegdajszéj nocy odjechał z głównéj kwatery marszałka hr. Radeckiego z Monza niespodzianie fmp. Benedek, szef sztabu jlnego 2éj armii do Wiednia, co niezawodnie zagranicznemu dziennikarstwu Austryi nienawistnemu da obfity i pożądany przedmiot do opracowania, tak że bynajmniéj nie zadziwi nas, jeżeli za kilka dni znajdziemy w tym lub owym piemonckim lub szwajcarskim dzienniku, że nagły odjazd pomienionego jenerała na dwór cesarski, skutkiem jest niechęci i jawnéj różnicy opinii między naczelnikiem zarządu cywilnego i jlnym gubernatorem wojennym. Nie ulega wszakże wątpliwości, że tajny radca hr. Rechberg i przydzielony do niego radca min. Lackenbacher dodani zostali fm. hr. Radeckiemu do zarządu spraw cywilnych w Lombardzko-weneckiem królestwie i że w głównéj kwaterze panuje zupełna zgoda, która wypłynęła z jedności opinii i wspólnego użycia wszystkich sił celem zrealizowania wszechstronnie przyjętéj głównéj zasady. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że celem przyjazdu do Wiednia fmp. Benedeka jest aby się znajdować obecnym na obradach mianych pod względem organizacyi ziem włoskich. *Gazeta Tryestska* potwierdza toż samo dodając, że oficer ten przemawia jako organ fm. hr. Radeckiego w sprawie urządzenia tych krajów.

— Podaliśmy już główne summy dochodów i wydatków państwa w r. 1852 w porównaniu z r. 1851. Szczegółowe pozycye tego wykazu są:

Dochody państwa.

A. *Dochody zwyczajne.*

1) Podatki stałe.	1852 r.	1851 r.
Podatek gruntowy........	58,502 289 złr.	54,984.661 złr.
„ domowy..........	8,714,502 „	7,371.944 „
„ spadkowy (zaległość) . .	74,051 „	130,063 „
„ zarobkowy........	6,747,543 „	3 925,860 „
Aversuale Tryestu w miejsce tego podatku......		120,000 „
Podatek dochodowy	5,345,847 „	3,704,957 „
„ stały Okręgu Krakowskiego............	39,827 „	156,771 „
Inne podatki stałe	113,843 „	104,574 „
Razem	79,537.902 „	70,498 830 „
2) Podatki niestałe.		
Podatek konsumpcyjny	27,795,172 złr.	25,055,640 złr.
Dochód ceł	22 317,349 „	19,918,315 „
„ z soli	26 855,804 „	28,677,167 „
„ z tytoniu	17,835,545 „	13,532,458 „
Stęple, taksy i opłaty sądowe	19,181,528 „	15,758,968 „
Dochód z loteryi..........	5,015,166 „	3,663,907 „
„ z poczt...........	638 851 (brak)	132,829 „
„ z myt...........	2,355,443 „	2,291.271 „
Stęplowanie (Puncir)	106,679 „	85,106 „
Połączone opłaty w Lombardyi i Wenecyi	248,732 „	278,746 „
Dochód z prochu i saletry ...... w Lombardyi i Wenecyi	17,641 „	24,767 „
Razem	122.367 910 „	109.153 516 „
3) Dochody z własności państwa, kopalni i mennic.		
Dochód z dóbr skarbowych . .	2,385 775 złr.	3.058 355 złr.
Sprzedaż dóbr skarbowych . . .	209,054 „	140,897 „
Ustałe duchowne beneficya....	72,783 „	(brak) 32,050 „
Dochód z kolei rządowych prócz medyolańskiéj	3,576,581 „	1,976,323 „
Dochód z telegrafów rządowych..............(brak)	102,482 „	(brak) 45,632 „
Fabryki skarbowe..........	133,899 „	(„) 555,684 „
Górnictwo............(brak)	531.656 „	345,525 „
Mennictwo ....(brak)	731 866 „	1,677,119 „
Razem	5,011.788 „	6,564.853 „
4) Przewyżki funduszu umorzenia.........	11,959,317 „	11,305,138 „
5) Rozmaite dochody.		
Kary fiskalne i na skarb przypadłe.............	458 351 złr.	70,455 złr.
Dodatki z różnych funduszów . .	304 371 „	288,966 „
Wymiana monet i weksli zagranicznych............	1,572,352 „	429,231 „
Dochody administracyi wojskowéj i inne..........	3,594,277 „	3,702,697 „
Razem	5 929 351 „	4,491.349 „
Główne zebranie dochodów zwyczajnych	224,806.261 „	202,013.686 „

B. *Dochody nadzwyczajne.*

	1852 r.	1851 r.
Wynagrodzenie za wojnę sardyńską		15,341,449 złr.
Wymiana weksli i monet przy tém		1,241,402 „
Zwrot kosztów wojennych z Toskanii	150,000 złr.	
Zwrot takichże kosztów z Neapolu	16,251 „	
Od banku jako zrzeczenie się na przypadające mu po 3% od papierów skarbowych do kas bankowych wpływających...............	1,392.589 „	908,603 „
Główne zebranie dochodów nadzwyczajnych	1.558 840 „	17.491.454 „
Całkowite zebranie dochodów państwa.........	226 365,108 złr.	219,505,140 „

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Rossya.

Gazeta Warszawska zamieszcza następujące ukazy do rządzącego senatu:

I. Manifestem w dniu dzisiejszym wydanym, przeznaczywszy odbycie dziesiątego częściowego kolejnego zaciągu rekrutów z gubernij strefy Wschodniéj państwa, rozkazujemy:

1) Rozpocząć zaciąg ten od dnia 1 listopada i ukończyć niezawodnie dnia 1 grudnia.

2) Na umundurowanie rekrutów przyjmować od dostawców pieniądze, podług cen, jak to umundurowanie kosztuje władzę komissaryacką, a mianowicie: po rubli dziesięć kopiejek dwadzieścia srebrem, i

3) Zaciąg rekrutów od włościan państwa i gubernij w załączonym tu wykazie wymienionych, równie jak i od włościan wcielonych do Ałtajskich fabryk górniczych, odbyć podług osobnych przepisów, wydanych przez nas ministerstwom: skarbu i dóbr państwa.

Rozporządzenie w wydziale wojskowym pozostawiliśmy ministrowi wojny, a śpieszne odbycie i ukończenie tego zaciągu na czas oznaczony, poruczamy troskliwości rządzącego senatu.

II. Ukazem z dnia 19 października 1831 r., postanowiliśmy: aby przy każdym w państwie zaciągu rekrutów, powoływani byli do osobistéj powinności wojskowéj jednodworcy i obywatele miejscy gubernij zachodnich.

Manifestem w dniu dzisiejszym wydanym, przeznaczywszy odbycie dziesiątego, częściowego, kolejnego zaciągu z gubernij strefy Wschodniéj państwa,— rozkazujemy: pobrać po dziesięciu ludzi z tysiąca dusz, tudzież z jednodworców i obywateli gubernij: Witebskiéj, Mohilewskiéj, Kijowskiéj, Podolskiéj, Wołyńskiéj, Mińskiéj, Grodzieńskiéj, Wileńskiéj i Kowieńskiéj, stósownie do postanowienia względem rozkładu powinności ich wojskowéj, oraz podług ukazu rozporządzalnego, wraz z niniejszym do rządzącego senatu wydanego.

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką napisano: „Mikołaj“.

Wykaz gubernij strefy wschodniéj, w których ma się odbyć zaciąg rekrutów na oddzielnych zasadach przepisanych ministerstwom: skarbu i dóbr państwa.

Od włościan gubernij: Wołogodzkiéj, Kostromskiéj, Jarosławskiéj, Włodzimierskiéj, Moskiewskiéj, Kaługskiéj, Orłowskiéj, Tulskiéj, Razańskiéj, Tambowskiéj, Woroneżskiéj, Stawropolskiéj, Astrachańskiéj, Saratowskiéj, Samarskiéj, Penzenskiej, Niżegorodzkiéj, Kazańskiéj, Wiatskiéj, Permskiéj, Oremburgskiéj. Od włościan gubernii Tomskiéj wcielonych do Ałtajskich fabryk górniczych.

(Podp.) Jenerał-adjutant książę *Dołgorukow.*

W Peterhofie dnia 8 (20) lipca 1853 r.

— Kaliski korespondent *Lloyda* pisze, że część 6go korpusu piechoty zebrała się pod Moskwę. Z wojskiem też, tudzież z wieloma innemi ruchomemi korpusami głownodowodzący w Warszawie porozumiewa się ciągle. Nie masz przeto wątpliwości, że mimo wieści o spokojnem załatwieniu sporu turecko-rosyjskiego, uzbrojenia Rosyi odbywają się na obszerne rozmiary i dopiero ustaną po zawarciu nowego traktatu pokoju. W każdym razie Rosya przez nagromadzone swoje wojska nad Dunajem przymusza również Turcyę do uzbrojenia się i pragnęlibyśmy, aby uzbrojenia te opierały się tylko na znanem wyrażeniu „si vis pacem, para bellum.“ Wbrew przypuszczeń francuzkich można być pewnym, że Rosyanie nie wyjdą z księstw przed nowym traktatem, śmieszna więc naznaczać to opuszczenie jako podstawę układów. Po gazetach obiegało podanie, że Cesarz odbywając w Petersburgu przegląd odezwał się do grona oficerów zapewniając ich, iż pokój naruszonym nie będzie. Podobne oświadczenia nie przypadają do charakteru Cesarza, a potem takie wylanie byłoby właściwszem do jakiejś delegacyi kupieckiéj, ale nie do zebranych wojowników.

Księstwa Naddunajskie.

N. Pan raczył otrzymać doniesienie jenerała-adjutanta księcia Gorczakowa o wejściu do Bukarestu przodowego oddziału wojsk jemu powierzonych. Dla naszych czytelników będzie bezwątpienia rzeczą ciekawą wiedzieć, z jaką szybkością i w jakim porządku dokonał się ruch wojsk naszych do księstw naddunajskich. Rozkaz najwyższy przejścia ich przez Prut wysłany stąd został 13go czerwca (v. s.). 20 tegoż miesiąca czoła kolumn naszych były już na prawym brzegu téj rzeki, a 3go lipca mieszkańcy Bukarestu z radością witali pojawienie się u nich chorągwi rosyjskich. Dla przeprawy przez Prut naznaczone były dwa punkta: Leowo i Skuljany. W pierwszym punkcie przeszły granicę: 5ta lekka dywizya jazdy, 2ga brygada 15 dywizyi piechoty, 4ta lekka dywizya jazdy i 1sza brygada 10éj dywizyi piechoty, z ich artyleryą i pułkami kozaków dońskich Ner 34 i 37. Przez Skuljany wkroczyły do Mołdawii pozostałe wojska 4go korpusu piechoty, pułk doński Ner 25 i dońska baterya artyleryi konnéj Ner 9. Przyjęte z spółczuciem przez mieszkańców Mołdawii, wojska skierowane zostały przez Seret trzema kolumnami: oddział przodowy z 5 lekkiéj dywizyi jazdy z jéj artyleryą i pułkiem dońskim Nr 34 przyspieszył poruszenie do Bukarestu. W Wołoszczyznie znaleźliśmy to samo radosne przyjęcie jak i w Mołdawii. Za zbliżeniem się oddziału przodowego do Bukarestu oczekiwali go przy wsi Kolentino metropolita z znakomitszem duchowieństwem, wyżsi urzędnicy, bojarowie pierwszéj klasy i prawie cała ludność miejska. Po przejściu mostu przez rzekę Kolentino, oddzielnie wyznaczony biskup z kapłanami, pokropił wojska wodą święconą. Dziarska i wesoła postać ludzi i doskonałe utrzymanie koni, zdziwiły wszystkich mieszkańców: trudno im było uwierzyć, że ta świetna jazda przeszła 300 wiorst w przeciągu dni 13. Wojska 4go korpusu piechoty koncentrują się w okolicach Bukarestu, zdrowie ich utrzymuje się, dzięki Bogu w doskonałym stanie. W oddziale przodowym, bez względu na przyspieszony pochód śród wielkiego upału, od przejścia takowego przez Prut do 3go lipca, z 5,386ciu ludzi zachorowało wszystkiego 63, a umarł jeden tylko. (K. W.)

T u r c y a.

Dzienniki nadreńskie donoszą z Konstantynopola 21 lipca, że coraz więcéj daje się spostrzegać okoliczności mających pozór jakoby Turcya w walce z Rosyą własnym swoim siłom zostawioną była. W niedzielę 17go posłowie Anglii, Francyi, Austryi i Prus odbyli naradę u Reszyda paszy w Bałta-Limanie, projekta tam przedstawione zdaje się, iż były zgodne z depeszami już otrzymanemi poprzednio, a które zalecają ustąpić żądaniom Rosyi. Poczem Reszyd udał się do Czeraganu do Sułtana i wieczór odbył naradę ministeryalną. Większa rada odbyła się nazajutrz i jak zapewniają, o powiedź była odmowna. Przytaczamy tu następny wiadomy nam ustęp odpowiedzi Porty: „Niesłuszność wymaganych żądań takie między muzułmanami sprawiła oburzenie, iż *żadna* rada ministrów nie mogłaby się odważyć na jakiekolwiek choćby najdrobniejsze nowe koncesye dla Rosyi, oprócz już udzielonych. Odezwa Cesarza Mikołaja do narodu rosyjskiego, stara się go sfanatyzować do wojny religijnéj. Turek nie ustąpi choćby się miał dać porąbać, a jeżeli wojna wybuchnie, to koniec jéj Bogu tylko wiadomy. Tyle wszakże pewna, iż będzie ona walką fanatyczną ras, i jeżeli zapisano iż Turcya ma upaść, natedy w gruzach upadku swojego pogrzebie ona nieprzyjaciół swoich.“

(Ton tych wyrazów niedozwala wierzyć, aby to miał być akt dyplomatyczny). W nocy poniedziałkowéj czteréj posłowie mocarstw odbyli naradę a we wtorek wysłano z ich strony nadzwyczajnego gońca do Petersburga. Równocześnie wysłała i Porta wysłańca. Inna wersya powiada, że czteréj posłowie radzili Turcyi z polecenia swoich rządów porozumieć się z Rosyą i oświadczyć, iż na przypadek wojny Turcya nie może liczyć na niczyją pomoc, a nawet utrzymywano, że flota połączona ma rozkaz odpłynąć, jeżeli Turcya głuchą będzie na przedstawienia. Radzą oni Porcie, aby zezwoliła nie na protektoryat ale na patronat Rosyi nad wyznaniem greckim nie mówiąc nic o sprawach świeckich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Gazeta Pozn. donosi, że w jednéj wsi na Kujawach przy kopaniu stawu znaleziono brylant wielkości jaja czajki, wody w zielonawe wpadającéj.

— *Pester-Post* donosi, że w Edeleny o $1\frac{1}{2}$ mili od Miszkolca okropne zdarzyło się nieszczęście. Stawiano tam cukrownię i w czasie budowy zawaliło się całe piętro, 13 ludzi zabitych zostało a 109 mniéj-więcéj ciężko rannych.

Przyjechali do Krakowa od dnia 5go do 6go sierpnia: Róża Załęska, Henryka Załęska z Polski. Stanisław Żeleński, Adolf Tettmajer z Bochni. Ludwik Markewka z Opola. Piotr Steinkeller z Warszawy. Marya Czuczak, Dr. Herman Szmidt ze Lwowa. Aleksander Machnicki z Bochni. Franciszek Łężniak z Brodów. Apolonia Rokicka z Polski.

Wyjechali: C. k. oberl. audytor Tkany do Ołomuńca. Maksyma Kosińska do Królewskiéj Huty. Leon Dąbrowski do Poznania. Kazimierz hr. Kuczkowski do Drezna. Marya Łasińska do Maczek. Jan Wolski, Teofil Sumieński do Wiednia. Oberst hr. Finfkirchen do Weiskirchen. Wincenty Jabłoński do Rzeszowa. Włodzim. Bobrowski do Wojnicza. Leon Solecki do Tarnowa. Karol Zalewski do Mielca.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 5 sierpnia. W skutku żniw rozpoczętych, dowóz zboża na dzisiejszy targ ograniczył się na kilkuset korcach głównie żyta, przeto ruch był bez znaczenia, płacono dawne ceny. Trochę nowego żyta kupiono do młyna parowego po $6\frac{3}{4}$ złr. Nie rozpoznano jeszcze stanu targu powszechnego i dla tego żadnych jeszcze umów o dostawę późniejszą nie zawarto. O rzepak pytano w tym tygodniu, ale jeszcze ruch w tym artykule nie obudził się, za zimowy dają $7\frac{1}{2}$, $7\frac{3}{4}$ do 8 złr, letni jesze nie ustalił się w cenie. Spirytus mocno poszukiwany, ceny niewzruszone owszem niece w górę idą, sprzedano 100 wiader po $18\frac{1}{4}$—19 złr. z dostawą na wrzesień i październik.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny z dnia 6go sierp.* Metaliki 5-proc. $94\frac{5}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{3}{8}$. — Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{8}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{1}{4}$. — $3\frac{1}{2}$-proc. $48\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250, $303\frac{7}{8}$. — Augsburg $108\frac{3}{4}$. — Londyn 10 kr. 41. — Paryż $128\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1402. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 5go sierpnia. Banknoty austryac. żądają $95\frac{3}{4}$, płacą $95\frac{1}{4}$.— Pruski kurant ż. $103\frac{1}{8}$, pł. $102\frac{2}{3}$. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{3}{4}$ pł. $104\frac{1}{2}$. Cwancygiery stare ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. — Imperyały ż. 34 8, pł. 34 4. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 10, pł. 19 7. 20frankowe ż. 33 24. pł. 33 19.— Listy Zastawne polskie żądają $98\frac{3}{4}$ pł. $98\frac{1}{4}$.—Listy Zastawne galic. z kupo. ż. $92\frac{2}{3}$ pł. $92\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 2go sierpnia. Dukat holend. 5 złr. 5 kr. Dukat ces. 5 złr. 10 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 57 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k.— Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 40 — Żądano złr. 92 kr. 10.

Kurs wiedeński z dnia 5go sierpnia. — Metaliki $94\frac{3}{16}$. — Nowa pożyczka. $84\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 1398. — Akcye kolei żel. szl. $231\frac{3}{4}$.— Agio od złota 15, od srebra $9\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 5 sierp. — Banknoty austryack. $93\frac{1}{6}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{1}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $95\frac{1}{2}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4%, $104\frac{3}{4}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$%, $98\frac{1}{2}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{1}{4}$ ż.

Sprostowanie. W Nrze 166 *Czasu* z d. 23 lipca w ogłoszeniu Posiedzeń Towarzystwa Leśnego Zachodniéj Galicyi, czytaj: „A. Thieriot c. k. Radzca leśny.“

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 4 stycznia.

✻ W poselstwie tureckiem jest mniemanie, że Porta pośrednictwo Austryi przyjmuje, lecz że oświadcza, iż idąc za radą Anglii i Francyi, dopiero wtedy o układach mówić będzie, jak wojska rossyjskie opuszczą prowincye naddunajskie. Wiadomość ta zdaje się być pewną, i bardzo być może że ją tutejszy gabinet do Petersburga przesłał lecz najdaléj wczoraj. Na tém to zapewne oparł w parlamencie John Russel swoje oświadczenie, lecz pomylił się nazywając to projektem pojednawczym przyjętym w Wiedniu, i wyprzedził dzień wysłania, gdyż 31 nic stąd do Petersburga niewyszło i wyjść niemogło. Jeśli Porta zrobiła rzeczywiście podobne oświadczenie, to łatwo zgadnąć, jakie ono znajdzie przyjęcie w Petersburgu. Ani godność, ani polityka Rosyi niepozwolą, ażeby pod tym warunkiem rozpocząć się miały układy. Cesarz, gabinet i opinia publiczna wyrzekły w téj sprawie swe ostatnie słowo, i wojska stojące nad Dunajem, poprą to słowo czynem, jeźli Porta prosto i szczorze nie ustąpi. Czy po odmównéj, (która jest niezawodną) odpowiedzi z Peterburga, co do cofnienia wojsk z prowincyj naddunajskich, połączone floty przejdą Dardanelle, lub odpłyną ku Malcie i Tulonowi, to inne zapytanie. W pierwszym razie, stan kwestyi jeszcze się tylko pogorszy. Anglia i Francya wezmą to zapewne na uwagę. Co do Austryi, jéj stanowisko i jéj dotychczasowe scisłe z Rosyą stosunki pozostaną i nadal dostateczną dla ogólnego pokoju rękojmią.

Korespondent petersburgski do *Hamb. Nachr.* tłómaczy moje listy dość wiernie; szkoda tylko, że je daje za swoje.

Wczoraj był wielki obiad w Schönbrunn; królowa pruska i dostojna rodzina cesarska ukazali się potem w ogrodzie.

— Do powyższych wiadomości dodajemy tylko, że listy ze Stambułu z d. 25 z. m. najsprzeczniejsze podają wiadomości: jedne mówią o postanowieniu dywanu ogłoszenia wojny świętéj, o wypowiedzeniu posłuszeństwa przez księcia Ghikę, o zerwaniu stosunków między Turcyą a Persyą, gdy natomiast inne nadmieniają, że posłowie czterech mocarstw zgodzili się wraz z Reszydem na żądania Rossyi z małą zmianą co do formy, i mają nadzieję, iż na zmianę tę przystaną w Petersburgu. Tureckie rządowe dzienniki przemawiają wojennie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli ɛ.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
5	2	27" 4''' 464	+ 17·3	5'''. 50	północny słaby	pogoda z chmurami		+17·8	+12·8
	10	" 5 314	+ 12·8	5 34	ppnwschodni "	"			
6	6	" 5 963	+ 11·2	4 74	płnzachodni "	"			

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. ANTONI CZAPLINSKI, zarządzca drukarni.